

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Byzmarko-katolickie:  
 Dziś: Teofila m.  
 Jutro: Tomasza ap.  
 Pojutrze: Zenona.

Grecko-katolickie:  
 Patapia.  
 Zaczat. P. Boh.  
 Myny i Erp.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarząbki, guszoce, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 55 m.  
 Zachód „ o 4 g. 01 m.  
 Barometr 760 Odwilż.

**Wystawa krajowa we Lwowie.**

Kraków 18. grudnia. W sali cechu rzeźnickiego zebrał się dzisiaj rano przemysłowcy i rękodzielnicy tutejsi, ażeby dokonać tego, na co się od tylu czasów pan Szlachkowski zdobyć nie mógł, tj. ażeby ukonstytuować się w komitet miejscowy dla popierania wystawy.

Przewodniczył zebraniu licznemu architekt p. Stryjeński, który scharakteryzował bardzo trafnie sytuację ekonomiczną kraju i Krakowa.

Kraków — mówił — w tej chwili znajduje się w pewnym zastoju. Rękodzielnicy o tem wiedzą najlepiej. Chodzi o utworzenie sobie nowych dróg zbytu, stworzenie nowych targów. Łączy się w tym celu należy, tak, jak to zrobili np. stolarze krakowscy, którzy zawiązani w spółkę, zaraz na początku odnieśli już znaczne korzyści, sprzedali bowiem w tym roku wyrobów własnych za 50.000 zł. Pieniądze te zostały w kraju, poszłyby za granicę. Stolarze oddali tem znaczną usługę przemysłowi krajowemu.

Celem naszego zebrania jest zawiązanie komitetu lokalnego, a ponieważ prezydent miasta wdział się spowodowanym naszą akcją do zrobienia równoległego kroku, zapewnienie co najmniej połowy miejsc w komitecie przemysłowcom i rękodzielnikom. Mowca zawiadomił wreszcie zgromadzonych, iż jeden z członków Wydziału krajowego zapewnił go, iż niezamożni rękodzielnicy krakowscy otrzymają z funduszu 10.000 zł. na ten cel przeznaczonego, zapomogli, ażeby im wzięcie udziału w wystawie lwowskiej umożliwić.

Przystąpiono z kolei do kwestji wyboru komitetu i zgodzono się jednogłośnie na listę przygotowaną, złożoną z 50 członków, w skład której wchodzi architekt, budowniczowie, fabrykanci, przemysłowcy i rękodzielnicy, na wniosek zaś starszego inżyniera Sarego, uchwalono na posiedzeniu popołudniowym głosować za listą komitetu z 100 członków, z których połowę ma właśnie stanowić uchwalona świeżo co lista.

Tak się też stało. Popołudniu o godz. 3. odbyło się zgromadzenie obywateli, zwołane przez prezydenta Szlachkowskiego.

Architekt Stryjeński, zdał sprawę z akcji samodzielnej przemysłowców, którzy nie mogli czekać, póki się p. Szl. na urzędową swoją nie zdobył i z francuską delikatnością zaznaczył, iż urządzenie wystawy uchwalone zostało jeszcze w czerwcu i od tej pory nie znalazł p. Szl. czasu na zajęcie się tą blahostką.

P. Szlachkowski popieszył się uniewinnić, iż Rada miejska 22. listopada dopiero poleciła mu komitet utworzyć.

P. Stryj. postawił wniosek, ażeby komitet krajowski składał się z 100 członków, w liczbę których ma wejść 50 kandydatów przemysłowców, których nazwiska odczytał.

Na ten temat poczęto stawiać wnioski najprzeróżniejsze, nawet niemożliwe, wreszcie wniosek p. Stryj. uchwalono.

Ponieważ pojawiła się na sali lista kandydatów 100 nazwisk obejmująca, z których 40 było i na liście przemysłowców, przyjęto więc ją za podstawę i na nią głosowano.

P. Zieleniewski, znany przemysłowiec, postawił cały szereg postulatów do przyszłego komitetu, zdążających do możliwego zmodyfikowania kosztów, z jakimi wystawcy mają do walczenia.

Listę członków komitetu podamy jutro, po skończonem skrutynjum.

**Koleje podolskie.**

Pierwszemi kolejami żelaznymi, których kapitał budowlany zasilił się funduszem krajowym, jak na obecne stosunki bardzo hojnie, będą, jak się zdaje, koleje podolskie, czyli tak zw. koleje wschodnio-galicyskie, mające się składać z linii: Tarnopol-Ostrów-Trembowla-Kopyczyńce, dalej Hadyń-kowce-Iwanie i Kalinowszczyzna-Thuste-Zaleszczyki. O koncesję na budowę tych kolei stara się hr. Baworowski Wład. Na wniosek rządu uchwalił Sejm w zeszłym roku przeznaczyć z funduszu krajowego pół miliona złr. na subskrypcję akcji zakładowych (Stammactien) tychże kolei. Obecnie zaś jest życzeniem rządu, aby kraj subskrybował na rzecz tych kolei jeszcze 1 milion złr. w akcjach pierwszeństwa, których 4-procentowy dochód byłby przez państwo gwarantowany.

*Nowa Reforma* pisze przy tej sposobności:

„Nie ulega wątpliwości, że budowa wyżej wymienionych kolei jest nader pożądaną dla ekonomicznych potrzeb wschodniej części Galicji, ale nie mniej jest pewnem także, że jeżeli rząd zajmuje się gorliwie doprowadzeniem kolei podolskich do skutku, to w tem ma przedewszystkiem własne cele. Dlatego to byłoby wiele pożądanem, aby przed udzieleniem kolejom podolskim tak znacznego wsparcia finansowego ze strony kraju, Wydział kraj. zbadał dokładnie projekt tych kolei, który, o ile wiemy, jest dotąd znany tylko administracji państwowej i bezpośrednio interesowanym osobom. Jeżeli finansowe popieranie kolei żelaznych przez kraj ma być systematyczne i przynosić krajowi owoce, to nie tylko w ministerstwie, ale i w Sejmie wszelka pod tym względem decyzja połączona być winna ze świadomością szczegółów programu, bo ofiarom kraju należą się zastrzeżenia odpowiednich warunków.“

**Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.**

Na pogadance 16. bm. toczyła się żywa dyskusja nad referatem p. Lewandowskiego o środkach zaradczych przeciw przewlekaniu egzekucji realnych. Referent streścił przedewszystkiem poprzednią dyskusję i z praktyki przedstawił wypadek, w którym oszacowanie od półtora roku wdrożone dotąd z powodu rekursów nie jest prawomocne i powołał się na cenne uwagi radcy sądu Tałasiewicza, co do sposobów zastąpienia dzisiejszego oszacowania nieruchomości sposobem innym mniej kosztownym a szybszym.

Prezes dr. Tchórznicki zarządził rozdział dyskusji na dwie części, mianowicie o ile potrzebne są środki zaradcze de lege lata, a o ile de lege ferenda.

Dr. Obmiński zaznaczył, że dla tego jest tak znaczna liczba rekursów, ponieważ nabywca przewleka tak długo, dopóki nie zaopatrzy się w odpowiednią gotówkę. Egzekut rekuruje, jeżeli realność nie znajduje się w sekwestrze, albo też jeżeli jest sekwestracja familijna. De lege ferenda byłoby do życzenia, postanowić, że wierzyciel mający hipoteczne pierwszeństwo, może uchylić sekwestrację następującego wierzyciela. Wierzyciele hipoteczni mają interes we wnoszeniu rekursów wskutek nie należytego zastosowania ustaw obowiązujących. Jeżeli postępowanie ekstrakcyjne się przewlecze, cena kupna fruktyfikuje się na rzecz

wszystkich wierzycieli; w jednym wypadku wskutek tego odsetki wzrosły do kwoty 50.000 zł.

Adwokat dr. Semilski zauważał, że do stadjum sprzedaży jest tylko egzekut tym, któremu zależy na przewleczeniu sprawy, najczęściej utrzymuje się on, jeżeli nie w całości to w części w posiadaniu nieruchomości, a chociaż jest sekwestr, to go lekko traktuje, i tego egzekuta bierze autor artykułu w nr. 288. *Przeglądu sąd.* w obronę.

Przyczyną zwłoki w postępowaniu egzekucyjnym jest tryb postępowania prokuraturji skarbu i brak sił conceptowych, z którym od niepamiętnych czasów walczy, nie mogąc wyjednać u władz wyższych pomnożenia personalu, prokuraturja skarbu nigdy nie otrzymuje wykazów zaległości od urzędów podatkowych. Nadzwyczajna i to przesadna skrupulatność, która wszystkie postępowania władz skarbowych cechuje, sięga tak daleko, że zastępca skarbu staje na terminie i chociaż wykazano z urzędu, że na sprzedanej nieruchomości nie ciąży żadna pretensja skarbu, on prosi o odroczenie terminu, bo może przecież jeszcze jaka pretensja się wykaże. Nie jest to miarą krytyki postępowania tej władzy, bo ona za swoje postępowanie odpowiada przed swoją wyższą władzą i ma obowiązek strzeżenia praw skarbu. Odpowiedzialność ta jednak staje się dla stron prywatnych bardzo przykrą, dlatego to wniosek p. Lewandowskiego, dążący do skrócenia terminów przez prokuraturję skarbu odraczanych, każde postępowanie egzekucyjne przynajmniej o cały rok przyspieszyć może. Oprócz środków zaradczych przez referenta proponowanych innych nie znalazłbym. Sąd jako władza państwowa nie może patrzeć obojętnem okiem na to, co czynią władze skarbowe, nie można wszakże suponować tu chęci pieniactwa, chęci przewleczenia sprawy, fiscus bonus vir, i nie można za złe brać sądom, że się z tym faktem liczą, niechajże jednak ta względność nie wyradza się w taką pobłażliwość, która szkodliwy wpływ wywiera na szybki wymiar sprawiedliwości.

Jeżeli prokuraturja skarbu spostrzeże, że sądy nie są tak pochopne do odraczania terminów, wówczas prokuraturja nacisnie na urzędy podatkowe lub uda się do przełożonego prezydium krajowej dyrekcji skarbu, które z pewnością nakaże urzędóm podatkowym bezwzględnie przedkładanie wykazów.

Dr. Balko wyjaśnia tryb postępowania prokuraturji skarbu w tej mierze, zaznacza, że uchwały sądowe niejednokrotnie na 3. dni przed terminem bywają prokuraturji doręczane. Niektóre sądy ogólnej likwidacji nie przyjmują. Nieraz nie można się doprosić wyciągów hipotecznych od urzędów hipotecznych, nadmiernie pracą przeciążonych. Sądy mają obowiązek czuwać z urzędu nad tem, ażeby uprzywilejowane pretensje nie były w tabeli pominięte; gdyby tego przepisu przestrzegano, skróconoby postępowanie przynajmniej o pół roku.

Dr. Sołowij zaznacza, że często i wierzycielowi na najniższem miejscu intabulowanemu zależy na przewlekaniu egzekucji.

Dr. Małachowski mniema, że sądy powinny zawsze trzech znawców mianować, z nich jednego jako zastępcę. Za mało jest znawców powiatów. Nie ma kontroli, czy znawca zamianowany żyje; zdarzył się wypadek, że sąd zamianował znawców, którzy dawno pomarli. Wyższe władze za mały czynią użytek z prawa karcenia pieniaczych rekursów.

Dr. Balko przyłącza fakt, w którym egzekucję prowadzono lat 30.



Dr. Semilski. Władze powinny być oględniejsze przy wyborze znawców, Znanę, który nie spełnia należycie swych obowiązków, powinno się wykreślić ze spisu znawców.

Dr. Sołowij przemawiał w sprawie badania kwalifikacji znawców.

Dr. Bujak oświadcza się przeciw skracaniu terminów do rekursów.

Prezes dr. Tchórznicki zauważał, że jednym z powodów przewlekania egzekucyj realnych, jest to, że powody nieważności licytacji w ustawie nie są wyliczone; sądy dozwalają w myśl §. 3. noweli egzekucyjnej nie tylko opisaną, ale i oszacowania przynależności. Tabele płatnicze obejmują rzeczy nieraz wprost niemożliwe.

Dr. Skałkowski. Powolne postępowanie egzekucyjne, jak historia uczy, objawiało się w społeczeństwach, które chyliły się do upadku. Powolny tok egzekucji uważa mowca jako ujemny objaw w życiu prawnym naszego kraju. Bez noweli egzekucyjnej, liczącej się z postępem czasu nie dojdziemy do uzdrowienia tych stosunków. Nowela pruska z r. 1883. nie zna wcale oszacowania. Wierzyście, którzy poprzedzają tego, który egzekucję prowadzi, pozostają w swych prawach nie naruszeni. Zasada taka ogromnie podniosłaby drugorzędny kredyt hipoteczny. Dr. S. dla spóźnionej pory zapowiedział obszerniejszy wykład w tej kwestji na dzień 5. stycznia 1892., które to przyrzeczenie przyjęli obecni członkowie oklaskami.

Gdy w najbliższym czasie Towarzystwo prawnicze lwowskie ma wydać opinię w sprawie urzędów rozjemczych i sądów pokoju, przeto uprosił prezes wszystkich członków, by się wcześniej nad tą kwestją zastanowili.

Do grona Towarzystwa przystąpili następujący nowi członkowie pp. Józef Jarema koncyp. prok. skarbu, Roman Biliński, radca skarbu; Jan Skublicki, nadinspektor podatkowy i Morawski Kalkst, kom. skarbowy.

### Proces o zdradę stanu.

Przed sądem preszburskim rozpoczął się d. 17. bm. proces o zdradę stanu przeciw redaktorowi „Narodni Nowiny“ Swetozarowi Hurban-Vajansky'emu. W lecie tego roku ludność słowacka, czcąc pamięć swych mężów, Hurbana, Stura i Hodzy, zamierzała urządzić na cmentarzu w Hluboku demonstrację. Atoli żandarmerja rozpedziła zgromadzonych. Hurban-Vajansky ogłosił z tego powo-

du w swem piśmie artykuł pt. „Hyenizm“, skierowany przeciw brutalności Węgrów.

Prokurator, jakkolwiek w całości cały artykuł inkryminował, to jednak głównie upatruje winę w następujących zdaniach:

„Polityczna nienawiść doszła już do tego stopnia wściekłości, iż mścić się zaczyna nawet na umarłych i pozwala pluć na groby, poświęcone spoczynkowi zmarłych.“

„Wściekłość i szowinizm doszły do tego, że otoczyły cmentarz murem żandarmów, by żadna dusza tam wcisnąć się nie mogła.“

„Jesteśmy skazani tylko na własne siły; jak w czasach przedhistorycznych, musimy i my do Boga się modlić, by wreszcie wybiła godzina wyzwolenia, a runęło barbarzyństwo, które nieokiełznanie dziś władcze.“

„Nigdy żandarm bachowski w hełm zbrojny nie popełnił takiego brutalstwa, a tyran niemiecki nie obraził tak narodu, jak ta sfera zarozumiałych służalców.“

„Podburzając swych pachołków na ludzi i dając pierwszemu lepszemu pędziwiatrowi broń do ręki, by z siwych głów naszych starców urągał.“

„Czyż nie czujecie niegodności tego postępowania, czyż nie czujecie obrazy, jaką wam wyrządza sfera służalców.“

Podburzania słowackiej ludności przeciw węgierskiej dopatruje się prokurator w następujących słowach:

„... w państwie zgangrenowanym madyaryzacją wymiera ostatnie uczucie ludzkości i sprawiedliwości.“

„Tak wygląda wolność! Uczucie wdzięczności wypęda się z serc ludzkich bagnem; cichą wioskę zanieczyszczają rzeszą żołdaków, by lud demoralizowali; chcą pokazać, że są bogami, a naród nasz plugastwem, które zniszczyć mogą każdej chwili.“

„Wybiję jednak godzina zemsty i my krzyczeń będziemy tak długo, aż ona przyjdzie, tak jak prorocy, którzy tak długo przepowiadali upadek Amonitów, aż ten rzeczywiście nastąpił. Tak, my będziemy budzić naród i ducha jego, by był wśród nas i dał nam odwagę w tej walce przeciw rozpucie babilońskiej, w tym boju przeciw Sodomie!“

„Patrzcie, tak stoi sprawa ludu! W swej własnej ojczyźnie stoi on z załamanymi rękami, patrząc jak jego świętości są bezczeszczone i jak

zwłoki jego ojca i przewodnika na pośmiewisko wystawiają.“

Swetozar Hurban-Vajansky przyznał się do autorstwa inkryminowanego artykułu.

Na postawione pierwsze pytanie: 1) Czy oskarżony jest autorem inkryminowanego artykułu, odpowiedzieli sędziowie przysięgli jednogłośnie: tak. 2) Czy w artykule mieści się podburzanie przeciw instytucjom państwowym, 9 głosami tak, 3 nie. 3) Czy artykuł podburza przeciw madyarskiej ludności? 12 głosami tak. 4) Czy obwiniony winnym jest względem drugiego pytania? 9 głos. tak 3 nie. 5) Czy obwiniony winnym jest względem trzeciego pytania? 12 gł. tak.

Wyrok: Obwinionego zasądza się na 1 rok więzienia państwowego, 300 zł. kary i na zwrot kosztów sądowych w kwocie 257 zł. i 50 ct.

### Skandal panamski.

Dep. Emanuel Arène ogłosił w *National* artykuł obrażający bulanzystę Gabriela. Gabriel posłał mu sekundantów, pojedynek odbył się d. 17. bm. Kule zamieniono dwukrotnie, obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku. W niedzielę bił się Arène z współpracownikiem *Libre Parole'u*, Boisandrem. Rezultat dotychczas nie wiadomy.

W Paryżu odbyły się liczne rewizje, pomiędzy innymi u Bremonta de Verragaude, który razem z papieskim hr. Cottu i Artonem był założycielem katolickiego banku „Le Credit“. Bremont postarał się być dla banku o portret papieża z własnoręcznym jego podpisem. „Le Credit“ założony był roku zeszłego, a pierwszym jego dziełem było budowanie kolei z Jaffy do Jeruzolimy. Bremont jest tym radcą administracyjnym, który hr. Cottu skradł tak zw. „petits papiers“ spółki panamskiej. Jak wiadomo, dokumenty te ofiarowano kilku osobom do zakupienia. Jako właścicieli tych „petits papiers“ wymieniano Constansa, hr. Paryża i Korneliusza Hertza.

Rewizja u Bremonta żadnego chyba nie odniosła rezultatu. Papiery te, tak samo jak papiery Karola Lessepsa i hr. Cottu, dawno są w odpowiednim schowaniu. Rewizja przeprowadzona także w domu antysemitki postać Francis Laura w Neuilly pod Paryżem. Opowiadają, że u Artona znaleziono listy Laura, które go mocno kompromitują. Laur podróżuje obecnie po Ameryce. Wiadomość o przyaresztowaniu bankiera Thierrego nie potwierdza się dotychczas. Natomiast pewnym jest,

gdy... Maż odjechał, jest sama, smutna, potrzebuje mojej opieki... Bądź zdrow... Judyta“.

List zaadresowała, włożyła do torby pocztowej i odniosła do kancelarii Romana,

— *Mary*, po raz drugi zwyciężyłaś — szeptała. Boże, Boże, żebym już nigdy na te straszne cierpienia nie była wystawiona.

Zamyśliła się.

— Tęskno mi za nim i jego pieszczotą. Listem swym rozdmuchał ogień, tlejący na dnie serca i w mych uciszonych nerwach... Dlaczego ty tak strasznie każesz sobie płacić?! Nigdy! nigdy! Panie — rzuciła się na kolana — jestem słaba, nędzna... Ratuj, daj więcej sił.

\* \* \*

W parę tygodni później, Judyta odebrała po-tajeunnie od żyda z miasteczka kartkę szczelnie zaklejoną.

„Pod jakimkolwiek pozorem, byle *Mary* nie wiedziała, że do ciebie piszę, przyjeżdżaj do nas dziś, koniecznie dziś... twoja

Stefa.“

— Znowu jakieś nowe pomysły, nowe projekta, a pewno nowe szaleństwa Stefy...

W pierwszej chwili nie miała ochoty jechać, później zwyciężyła ciekawość i tęsknota za dobrem towarzystwem, rozrywką, weselością i flirtem, za którym przepadała.

Ubrała się szybko z właściwym jej smakiem, a nawet pewną kokieterją, odjechała.

W oknie pałacyku stała Stefa, witając ręką Judytę. Za Stefą dostrzegła sylwetkę mężczyzny. Serce jej zadziało, na twarz buchnęły ognie, nie mogła powstać. Zaledwo przy pomocy służącego dźwignęła się. Drżącymi rękami odpięła futro, tchu jej brakło w piersiach.

Wpadła Stefa.

— Judyt, dziękuję ci — zaczęła po angielsku, jestem pewna, że nie zdradziłaś tajemnicy wezwa-

34)

## DZIELNA KOBIEȚA.

### POWIEŚĆ.

Przez

Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz rano czesząc się, z lubością przypatrywała się białości swych ramion, piersi i łabędziej szyi.

— Tu mi dobrze, cicho, spokojnie, kocham *Mary*, mam wszystko, czego zapragnę, tylko mi ciebie brakuje. Boję się, drzę, czuję, że nie ja, lecz ty masz władzę nademną i dlatego nie wyciągniesz mnie stąd, chociażbym z taką rozkoszą rzuciła się w twoje ramiona. Ach z taką rozkoszą całowałabym twoje usta i mdlała w twych silnych objęciach.

Po śniadaniu zaczęła rachować swoje oszczędności, składać listy, pamiętki, biżuterję, przeglądając suknie... Obiad przeszedł smutno. Roman nieśmiały, zamyślony, milczał. Adam przestał opowiadać na jego gwałtowne listy. Marja odosobnieniem swem; zamknięciem domu, po chwilach radości upokarzała go. Uczciwa jego natura oburzała się na brata, połowę winy przyjmował na siebie, radby był uciec, żałował swej pozycji dzierżawcy na folwarku.

O szarej godzinie Marja przeszła do swego pokoju. Nie skarżyła się, lecz Roman i Judytę spostrzegli na jej twarzy, w jej obejściu, postawie, znużenie. Oczy podkrążone sinawami obwódkami, dziwnie błyszczały.

Nie śmieli zwierzać się wzajemnie ze swych spostrzeżeń. Panna służąca przyszła z prośbą od swej pani, by Judyta zagrała „Nocturn“ Chopina, lub „Pieśni bez słów“ Mendelsoona.

Drzwi salonu otworzono, nie zapalano światła, pokoje wypełniły się srebrnym światłem księżyca. Po godzinie muzyki, Judyta zastała *Marję* leżącą na otomanie. Usiadła przy niej, ujęła jej rękę.

— Dziękuję ci: muzyka uspokaja poszarpane moje nerwy. Nie pojmuję co się ze mną dzieje, nie śpiam po nocach, nieokreślony smutek opamiętuje mnie i bierze w posiadanie. Książki, zajęcia gospodarskie, praca choćby ciężka, nie wystarczają. Czuję, jak powoli tracę siły, energję, a z nimi zapał do życia. Żal mi poczciwego Romana, dręczy się, schudł, zczerniał!... Boję się, żeby i on nie uciekł. Smutno zaczyna być w Zalesiu!... Jakże mi przyjemnie, że ty moja Judyt jesteś ze mną, przy mnie. Bez ciebie czułabym się strasznie osieroconą. My się już nierostaniemy, nieprawdaż?

Judyt milczała.

— Przysięgnij mi, że nigdy mnie nie porzucisz. Jestem pod wrażeniem, że wszyscy niedługo mnie opuszczą... I zostanę sama na pustym świecie.

— Nie porzucę cię — przerwała jej nerwowo Judyta — nigdy, tylko droga *Mary* uspokój się. Jestem pewna, że twoja samotność się skończy i będziecie nam znowu dobrze... *Mary, Mary* panuj nad twoim smutkiem.

Tuliła się do niej, całując jej włosy, czoło, ręce...

Duma *Marji* nie pozwalała się skarżyć, lecz serce jej i umysł opanowały dziwnie poplątane uczucia smutku, żalu, wstydu. Powoli pod wpływem serdeczności Judyty rozgadała się, marzyły obie głośno, dopóki znowu młodość nie zobaczyła jasnych promyków nadziei.

Judyt późno wróciła do siebie. Pod świeżem wrażeniem rozbudzonego przywiązania do *Marji* pochwyciła pióro:

„Kocham *Mary* i nie rozstanę się z nią ni-

że prokuratorja wytoczyła śledztwo kilku posłom parlamentu. Przyaresztowani Lesseps, Fontane i Sans-Leroy musieli się poddać, gdy ich przystawiono do więzienia, całej procedurze, jakiej się używa względem zwykłych zbrodniarzy. Rozebrano ich do naga, zabrano im wszystko, co mieli przy sobie i odesłano ich w wozie celkowym z aresztów policyjnych do więzienia w Mazas. Aresztowani siedzą w celach odosobnionych pod ścisłym dozorem. Do Fontany nie przypuszczono nawet jego obrońcy Dubuita.

*Libre Parole* donosi, że spółka panamska posłała 20 milionów pomiędzy 3 tysiące osób, przeważnie zaś pomiędzy deputowanych, wśród których dużo jest arystokratów, markizów, książąt, hrabiów etc.

Rewizja domowa odbyła się także u jednej z eleganckich dam półświata, u której spodziewano się znaleźć ważne papiery. Stanowczy krok rządu wielkie wywołał wrażenie. Pisma twierdzą, że tem samem stała się działalność komisji niepotrzebną. Reakcyjniści zupełnie zbici z tropu.

Jedno z pism donosi, że Korneliusz Hertz miał w r. 1891 w Genewie ścisłe stosunki z Crispim. Bremont, ustępując z le „Credit“, otrzymał 500 tysięcy franków odszkodowania, a oprócz tego zabrał także papiery spółki panamskiej.

Karol Lesseps ma lat 54, był dawniej attaché poselskim w Carogrodzie, a potem radcą administracyjnym spółki suezkiej. Mariusz Fontane, ur. 1838, udał się, mając lat 17, na Wschód, poznał tutaj starego Lessepsa i zostawszy jego sekretarzem, brał udział we wszystkich jego przedsięwzięciach. Redagował wszystkie mowy Lessepsa, a Panamę, choć nigdy tam nie był, przedstawiał w kolorach zachwycających. Jest znakomitym pisarzem, a pomiędzy innymi wydał historję powszechną, obliczoną na 17 tomów, której jednak dotychczas jeszcze nie skończył. Baron Cottu jest eleganckim sportsmanem, ma lat 40. Sans-Leory, lat 44, tajny spółnik jednego z nieczystych przedsięwzięciw bankowych, miał pojedynek z Donville-Maillefeu, z którym się w parlamencie wytrząsał po twarzy.

Wiceprezydent spółki suezkiej, Guichard, wystosował do syndyka macherów wekslarskich pismo, w którym donosi, że interesa spółki pójdą, pomimo aresztowania jej wiceprezydenta, Karola Lessepsa, zwykłym trybem. Obawiają się, że obecnie zawładną spółką suezką Anglii.

nia cię tu. Jesteśmy w nowej fazie ratowania *Mary*. Przygotuj się na miłą niespodziankę. Zdziwisz się i pewno przestraszysz swoim zwyczajem, a zarazem ucieszysz, bardzo się ucieszysz. Pochwyciła ją za rękę.

— Chodź, chodź, trzymaj się mężnie.

Judyta miała czas oprzytomnieć i zapanować nad swem wzruszeniem, była jednak blada, czuła, jak jej ręka, ujęta dłonią Stefy, drżała.

Weszły do salonu.

Zawsze jednakowo wytworny, piękny, spokojny, dobrotliwie i laskawie uśmiechnięty stał Henryk.

— Otóż jest i nasza serdeczna przyjaciółka — przemówił słodko. — Znowu znaleźliśmy się razem, jak dawniej, jak przed rokiem. Brak tylko jednej *Mary*.

— Nie mów tak — przerwała Stefa — bo mi się zdaje, że *Mary* umarła, pałac w Zalesiu jest jej grobem i nigdy, nigdy już jej nie zobaczymy. To jest tak straszne i przejmujące, że myśleć o tem nie mogę.

Powiedziała to umyślnie, aby pobudzić wrodzoną egzaltację Judyty, wzruszyć ją i opanować.

— A i ty, moja Stefo, nie mów o śmierci w chwili przywitania się z gościem tak niespodziewanym, odpowiedziała Judyta, zsuwając się ze wzruszenia na kozetkę.

Wyrazy: śmierć i Marja wstrząsnęły ją.

— Prawda, że niespodziany — pochwyciła Stefa... — Dowiedział się, że rozczocharny, bismutowy malarz uciekł od żony do kochanki i przyjechał postawić ostatnią stawkę. Cóż ty na to Judyty?

Judyta spojrzała na Henryka, wpatrywał się w nią, jak gdyby w duszy jej chciał wyczytać wzrok.

Józef Reinach, zięć barona Reinacha, pomieścił w dziennikach następujące oświadczenie:

„Znaleziono w banku Thierre'ego wystawiony przezemnie czek na 40.000 franków. Sprawa przedstawia się, jak następuje: baron Reinach był mi winien 60.000 franków kosztów notarialnych za mój kontrakt ślubny. Owe 40.000 franków były zaliczką; reszty baron Reinach mi nie zapłacił. Wogóle baron Reinach był moim dłużnikiem; wskutek jego śmierci znaczne przepadły mi sumy. Źródła zaliczki owej nie znam, gdyby jednak miało być nieczystem, wówczas owe 40.000 fr. uważać będę za dług ponowny, który spłacę likwidatorowi spółki panamskiej. Co do mnie, to, jak wiadomo, nie miałem ze sprawą panamską nic wspólnego. W r. 1888 nie byłem jeszcze deputowanym!“

W Paryżu mówią głośno o ewentualnem rozwiązaniu Izby, aby nie było trzeba stawiać wniosku o usunięcie nietykalności poselskiej co do kilku deputowanych i senatorów, wmięszanych w sprawę panamską.

*Cocarde* donosi, że ministerstwo chce rzekomo odkryć wielkie sprzyświenie monarchistów przeciw Rzeczypospolitej: proces o zdradę stanu wytoczyć przed senatem, jak ongi stało się z Boulangerem. Oprócz konserwatystów mają oskarżyć Constansa, *Libre Parole* i *Intransigent'a*. *Le Jour* pisze, że obwinieni senatorowie i deputowani znajdują się, pod dozorem policyjnym.

Komisja panamska uchwaliła zawezwać reakcyjnego deputowanego barona Soubeyrana, który otrzymał 40.000 fr. od spółki panamskiej. Osoby aresztowane wniosły podanie o tymczasowe uwolnienie z aresztu — za kaucją. Nie przyjęto.

*Cocarde* wzywa komisję, aby zagładnęła także w księgi Eiffla, który na sprawie panamskiej zyskać miał miliony.

Cottu opuścił Wiedeń, aby się stawić przed komisją panamską. Twierdzi on, że z Korneliuszem Hertzem żadnych nie miał stosunków, nie zabrał też ze sobą papierów, kompromitujących inne osobistości. Cottu był kilka razy w Panamie, aby się przekonać o postępie robót kanałowych W Wiedniu bawił on w celu zakupu węgla.

Przeciw spółce panamskiej rozwinięto akcję nieprzyjazną na samym zaraz początku jej istnienia, pomiędzy innymi rozpuszczono wówczas wieść o wrzekomej śmierci Ferdynanda Lessepsa.

Jego głębokie spojrzenie, spokój i uśmiech szatański przejęły ją dreszczem. Zamyśliła się.

— Ten piękny mężczyzna, wielki pan, bożyszczko kobiet, to mój kochanek — przemknęło się jej przez myśl. Przypomnienie to upajało ją — westchnęła.

— Judyt, wdychasz tylko. Nie masz nic dla Henryka prócz westchnienia nad jego dolą?...

— Niestety, nic więcej. Znać *Mary*, ostatnia walka pana Henryka z nią zostawiła w jej umyśle niezatarte ślady.

— Gdyby upatrzył odpowiednią chwilę — zawołała entuzjastycznie Stefa — rzucił się przed nią na kolana i potokiem wymowy rozdarł jej serce na dwoje. Wobec zdrady jej męża, obrażonej dumy, samotności, przygnębienia, wspomnień młodości... Wobec piękności Henryka, jego powłóczywego spojrzenia, którem wszystkie nas sidła, może się ostać, powiedz?...

Judyta milczała, blade rumieńce wystąpiły na jej twarzy, oczy przysłoniła. Niespodziewanie oparowała ją uczucie zazdrości, nie mogła go pokonać, nie była nawet w stanie z niem walczyć.

— Judyt odpowiadaj — zawołała zirytowana Stefa. — Milezysz tak zawzięcie, jak gdybyś była stronniczką rozczocharanego bismutu.

Judyta uśmiechała się smutno.

— Żadnej rady dać nie potrafię, gdyż nie mogę brać jej na swą odpowiedzialność. Gdyby *Mary* dowiedziała się o mojej schadzce z panem Henrykiem, wypędziłaby mnie. Na to mogę przysiąc.

— Nie dowie się. Oprócz naszej osobistej służby, która umie milczeć, nikt nie wie o jego przyjeździe. Powiedz, czy jest możliwa zgoda między nimi, mów z ręką na sercu.

Judyt odparła ruchem głowy, że nie...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Walki uliczne w Gandawie.

Bezrobocie w miastach niderlandzkich rośnie z dniem każdym, a konsekwencje smutnych stosunków w coraz jaskrawszy ujawniają się sposób. Robotnicy miasta Gandawy, którzy pracy napróżno szukają, zwołali w poniedziałek wieczorem wielkie zebranie, na którym kilka ważnych kwestji miano poddać obradom, a mianowicie „brak pracy“ i „ogólne prawo głosowania“. Na długo przed otwarciem posiedzenia była wielka sala na bitą ludźmi, którzy, śpiewając marsyljanekę, oraz inne pieśni rewolucyjne, nader wielkie wzburzenie okazywali. Gdy na trybunę wstąpił znany wódz socjalistyczny Anseele i w dłuższej przemowie wzywał do spokoju i rozwagi, uciszyły się nieco burzliwe tłumy, ale w chwili, gdy mowca zwrócił się do zasad socjalizmu, ciskając gromami na kapitał i porównując błyszczące życie pracodawców z nędzą robotnika, płomień przytłumiony wybuchnął znowu w całej potęgę. Anseele zakończył filipikę swoją wezwaniem, by w dniu następnym wysłano delegatów do burmistrza i urządzono wielką manifestację uliczną, ale tłum wzburzony nie chciał słyszeć o zwłoce i gdy jeden z robotników zaproponował natychmiastowy manifestacyjny pochód przez miasto, zebrani rzucili się ku drzwiom, sformowali się przed salą obrad i ruszyli ulicami Gandawy. Na czele tej armji robotniczej kroczył chorągwy w otoczeniu ludzi niosących pochodnie — a na czarnym sztandarze, który w rękę trzymał, błyszczał napis: „Chleb albo śmierć!“

W głuchem milczeniu postępowała ta ponura procesja aż do Quais au Bois, gdzie pojawiła się żandarmerja i wezwała manifestantów do rozejścia się. Tłum nie usłuchał i ruszył dalej do placu Marais. Tu wielkie zastępy policji stały czoło armji robotniczej, a gdy armja ta ustąpić nie chciała, rzucili się konstablerzy z pałaszami na robotników i wszczęła się walka niemiłosierna. Tłum uzbrojony w noże, kije, haki i rewolwery, bronił się rozpaczliwie, a żandarmi kłuli, rąbali i strzalał za strzałem posyłali w oporne tłumy. Blisko 10 minut trwał ten bój uliczny; przeszło 50 strzałów padło z stron obu, gdy wreszcie zjawiła się na placu konna żandarmerja i rozproszyła manifestantów. Na pobojuwisku zostało mnóstwo rannych robotników, a z oddziałów policyjnych odstawiono 5 osób ciężko pokaleczonych do szpitalów. Ilości ofiar dotychczas nie stwierdzono jeszcze dokładnie, ponieważ wielu rannych robotników uprowadzili komilitoni z placu boju, ale to pewna, że rozmiały kłęski są wielkie, że krwi popłynęło nie mało. Późno w noc jeszcze trwały w ulicach Gandawy utarczki, a strzały rewolwerowe rozlegały się bezustannie i dopiero nad ranem miasto znów spokojną fizjonomję przybrało.

## KRONIKA.

**Fundusz dla wdów i sierót po literatach i artystach** otrzymał na „gwiazdkę“ 690 zł. od p. Wład. Gubrynowicza. Kwota ta pozostała z funduszu zebranego na pomnik Goszczyńskiego, złożoną została przez prezesa Koła literackiego p. Kubalę w banku zaliczkowym. Dotychczas złożono już w tym banku na ten cel razem z powyższą kwotą przeszło 2500 zł. Statut funduszu dla wdów i sierót po literatach i artystach opracowała wybrana przez wydział Koła komisja statutowa, złożona z pp. Frylinga, dr. Greka i Zielonkę i przedłożyła projekt statutu na najbliższem walnem zgromadzeniu Koła lit. art. Komisja specjalna pracuje energicznie nad tem, aby fundusz dla wdów i sierót po literatach i artystach powiększył się. Oby to się stało najrychlej.

**Wybory miejskie.** Ponieważ wniesiona na Radzie w dniu 15. bm. petycja 6 członków byłej komisji skrutacyjnej o uzupełnienie regulaminu i wydanie instrukcji dla komisji wyborczej zawiera także żądanie uchylecia niewłaściwości przy doręczaniu kart legitymacyjnych i poddania takowego pod ścisłą kontrolę, przeto, gdy rozsełanie kart ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca, powinno załatwienie petycji powyższej na najbliższem (22. bm.) posiedzeniu Rady nastąpić, sprawa bowiem uregulowania aktu wyborczego (mówiąc nawiasem, przez niektórych radnych dość niechętnie widziana), byłaby w przeciwnym razie już w założeniu zwichniętą, a petycjonujący obywatele musieliby nabyć przekonania, że regulaminowe traktowanie a zabagnienie sprawy to synonima.

Petycję tę podamy w jutrzejszym numerze w całej osnowie.

**Sprzedż soli.** Z Wiednia donoszą: „Rezolucja Sejmu galicyjskiego, polecająca Wydziałowi kraj. przeprowadzenie z rządem rokowań, co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki, doznała przychylnego załatwienia. Mimo usilnych zabiegów w celu udaremnienia całej akcji, ministerstwo skarbu zgodziło się na objęcie przez kraj sprzedaży soli warzonki, zastrzegając ażeby sól nie była sprzedawana po za granicami kraju; aby ze sprzedaży tej nie ciągnięto zysków, ale używano je na obniżenie cen soli; wreszcie, aby Wydział krajowy, przy przeprowadzeniu organizacji sprzedaży soli, porozumiał się z wydz. powiatowymi, które dotychczas sprzedają soli się zajmowały. Wydział kraj. złożyć ma odpowiednią kaucję i do 30 dni przedłożyć swą deklarację. Ponieważ zastrzeżenia, poczynione przez ministerstwo, są niemal identycznymi z zastrzeżeniami, poczynionymi przez Sejm galic., zatem sprawę uregulowania sprzedaży soli, uważać należy jako zupełnie pomysłnie rozwiązana.“

**O wiecu młodzieży polskiej** we Lwowie pisze *Dziennik Poznański*. Uchwały wiecu dowodzą, że młode pokolenie nasze nie wyrzekło się ideałów narodowych, że kosmopolityczne dążności są obcemi jego umysłom, że odczuwa ono niedolę ojczyzny całym sercem i chce pracować dla dobra ogółu na drodze właśnie najwłaściwszej, tj. na polu oświaty i uobywatelnia polskiego ludu. To też uchwałom wiecu mającym na celu tę oświatę, tudzież podniesienie przemysłu krajowego, całe społeczeństwo polskie tylko przyklasnąć może. Inną wszakże jest kwestja, czy młodzież ma prawo choćby nawet w najszlachetniejszych zamiarach, przywłaszczając sobie władze narzucania całemu społeczeństwu obowiązku zachowywania żąłoby narodowej, powstrzymywania się przez ciąg całego roku od zabaw itd., co wszystko za zgodą powszechną nastąpić może, — i czy zatem takie imputowanie obowiązków, w razie gdy do nich nie wszyscy zastosować się zechcą, — nie doprowadzi do starć i zajść wielce niepożądanych a z powagą smutnej 100-letniej rocznicy sprzecznych.

Rozwiązanie kwestji tej pozostawić należy poważnym i rozważnym głosom, powołanym do kierowania opinią publiczną“.

**Skutek naszych uwag.** W ślad za naszymi artykułami „Praca a plac ambulansów pocztowych“ dyrekcja poczt poczyniła reformy. Do Maksymówki i Halicza nie jeżdżą już urzędnicy, ale konduktorowie za wynagrodzeniem 1 zlr. 25 ct. — Bezpodstawnie i niesłusznie posadzony jeden z urzędników ambulansowych o autorstwo wspomnianych artykułów i o dostarczenie nam dat, — został w drodze administracyjnej przeniesiony z dworca do miasta. Odpowiada on utratą 40 — 50 zlr. miesięcznie za niesłuszne podejrzenie ze strony sfer kompetentnych. Nasze zaś wiadomości czerpane były z wiedeńskiego klubu urzędników pocztowych.

**Na gwiazdkę dla głodnych dzieci** nadesłał na ręce inspektora p. Miecz. Baranowskiego cukiernik tułtejszy p. Zimmer pakę pierników. Spodziewać się należy, że za przykładem p. Zimmera pójdą inni cukiernicy i kupy lwowscy. Pamiętajcie o biednej dziatwie!

Pani Wernerowa przyjmuje stare zabawki dla ubogiej dziatwy chorej, umieszczonej w szpitaliku św. Zofii.

**Zmarli** W Warszawie zmarł Kazimierz Łapczyński, jeden z zamiłowanych pracowników na niwie nauk przyrodniczych. Urodzony w r. 1823, po skończeniu nauk gimnazjalnych urzędował w wydziale komunikacji; potem przez lat kilkanaście w zarządzie drogi żelaznej terespolskiej. Jako emeryt, oddał się całkowicie ulubionej przez siebie botanice. Odbывая corocznie wycieczki po kraju w celach naukowych, obserwacjami swemi nie tylko z zakresu botaniki, dzielił się z publicznością w formie artykułów, drukowanych w „Pamiętniku fizjograficznym“, „Wiśle“, „Wszelchowiec“, „Tygodniku ilustrowanym“. Akademia umiejętności w Krakowie powołała go na członka komisji fizjograficznej.

*Czern. Gaz. Pol.* donosi: Cudowny rabin Boruch Hager z Wyżnicy zmarł temi dniami w Wiedniu, gdzie udał się był dla kuracji. Liczył lat 49. Była to osobistość szerokiej sławy w społeczeństwie żydowskim, a z rad jego korzystali nawet chrześcijanie, co się w tym celu udawali do Wyżnicy. Hager był człowiekiem spokojnym i sympatycznym, a sławy swej „cudowności“ nie nadużywał dla szalbierstwa. Pozostawił 11 synów, 2 córki, około 30 wnuków i — 61 tysięcy zł. długów.“

**Skandal ale nie panamski.** W Krakowie opowiadają sobie głośno o fackie, na który istotnie trudno znaleźć nazwę, tem więcej, iż dotyczy jednego z najpierwszych magnatów w Polsce. Rzecz pokrótce opowiedziana przedstawia się jak następuje:

W dobrach magnata, którego nazwijmy, dajmy na to, literą P. dzierżawił jedną z wiosek pewien ubogi szlachcic. Siedział na tej dzierżawie od lat wielu i gdy

by nie klęski elementarne, czy nieszczęścia inne, wnośliby grosz czynszowy akuratnie do kasy pańskiej. Nie wiodło się jednak jakoś szlachcicowi, zwłókl z ratą jedną i drugą, a gdy na czas z zaległościami przed wielkorządcą, nazwijmy go K., stanąć i uporać się nie mógł, wielkorządca ów zaarrestował biedakowi owemu kaucję jego w papierach, pomiędzy którymi znajdowały się i losy i wcielił prawem kaduka do skarbowej kasy magnata owego, jako pokrycie za niedotrzymanie rat dzierżawnych.

Nieszczęście chce, że w krótki czas po tem dzierzawca umiera i zostawia niezaopatrzoną wdowę wraz z sierotami, nad którymi opiekę przyjmuje znany z uczciwości człowiek, poseł, nazwijmy go H.

Opiekun, chcąc się z obowiązków swoich wywiązać sumiennie jał się do przegladania pozostałych po zmarłym papierów. Pomiedzy tymi znajduje kwity, zapiski i dokumenty świadczące o rodzaju zdeponowanych tytułem kaucji losów. Opiekun bada listy ostatnich ciągnięć i o dziwo, pokazuje się, że na jeden z owych losów, jeszcze za życia dzierzawcy, padła bardzo okazała wygrana w kwocie 120.000 zlr. Toż fortuna! Dla wdowy i sierót nietylko zabezpieczenie na całe życie, ale majątek. Ucieszony tem odkryciem opiekun biegnie do wielkorządcy i powiada: Panie, wydaj pan los złożony przez nieboszczyka. Szczęście chciało, iż los ten wygrał. Co za łaska boska dla biednej wdowy i sierót! Wielkorządca jednak ściągnął ramionami i rzekł: Tak los ten wyszedł, ale los należy do nas, pieniądze już nawet podjęte i leżą w kasie.

Oniemiał na tę wiadomość opiekun, nie umiejąc sobie zdać sprawy, czy też dobrze słyszy, czy nie śni przypadkiem. Nie mogło mu się bowiem pomieścić w głowie, ażeby wielkorządca mógł i chciał korzystać w tak niegodny sposób z przypadku, czy raczej nędzy dzierzawcy. Biegnie do magnata i myśląc, iż wielkorządca na własną dźiała rękę, sprawę mu od początku opowiada, przekonany, iż krótkie wyjaśnienie wystarczy, ażeby magnat polecił wygraną wdowy i sierót im wypłacić — bez żadnej restrykcji jako rzecz zupełnie naturalną i samą przez się rozumiejącą się. Magnat, wysłuchawszy opiekuna rzekł oschle: Wiem, szanowny panie o tem, ale pieniądze te mnie się należą, kaucja bowiem owemu dzierzawcy przepadała.

Usłyszawszy tę odpowiedź, opiekun nie trudził się, ażeby magnatowi wykladać o szlachetności i prostej uczciwości, udał się do sądu, gdzie wniósł sprawę. I to nie wstrzymało potomka hetmanów. Polecił na pozew odpowiedzieć zarzutami, które już wniósł mecenas krakowski, prowadzący jego interesu.

Jak sąd sprawę rozstrzygnie — rzecz dla opinii publicznej obojętna. Może przyznać majątek wdowie i sierotom, może jurydyczną słuszność potomkowi hetmańskiemu przyzna; żeby jednak i prawne formuły za magnatem polskim były, pytamy gdzie zwykła uczciwość, gdzie honoru karmazynowego pozory?

**Handel kartkami wyborczymi.** Przed trybunałem w Czerniowcach któremu przewodniczył radca Hailig, odbyła się rozprawa o sprzedaż głosów wyborczych z okazji wyboru posła na Sejm w gminie Kuczarmare. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził szynkarza Natana Wendera na 14 dni ścisłego aresztu, obostrzonego postem raz na tydzień, a asesora gminy Hawryła Sigieruka na 5 dni ścisłego aresztu, obostrzonego jednorazowym twardem łożem. Jak widać — gdzie indziej dość energicznie biorą się do łotrów, kupejących prawami obywatelskimi.

**Towarzystwo zaliczkowe w Kołomyi** związa z nowym rokiem swój oddział zastawniczy i odtąd nie będzie dawać pożyczek na fanty nie-członkom. Dla publiczności nie urosnie stąd niewygoda, bo jednocześnie otwiera oddział zastawniczy kołomyjska kasa oszczędności.

**Rozdawanie koni wojskowych do prywatnego użytku.** Jak w latach poprzednich, tak i tego roku będą rozdawane w Stanisławowie w uzupełniającej kadrze 10. pułku dragonów, 49 koni służbowych 5- i 6-letnich zupełnie zdrowych pod wierzch i w zaprzęgu ułożonych do prywatnego użytku, a to z dniem 1. marca przyszłego roku. Podania wolne od stempla przyjmuje komenda uzupełniającej kadry 10. pułku dragonów w Stanisławowie.

**Poeta Or-ot** (Artur Oppmann) wstąpił jako wolny słuchacz na wydział filologiczny do uniwersytetu krakowskiego.

**Pomnikomanja** zaczyna grasować. *Gazeta Przemyska* pisze: „Oprócz nieszczęsnego pomnika Mickiewicza w Krakowie, który ma już swoją osobną historję i nie może doczekać się załatwienia, projektują we Lwowie pomnik Kościuszki, Kilińskiego, Fredry, Szopena, w Krakowie Grottgera itp. Byłoby to chwalebne, gdyby nie fatalna okoliczność, że te wszystkie pomniki nie mogą ani rusz wyjść ze sfery projektów i inicjatorowie ich

kompromitują siebie i społeczeństwo, a już najwięcej kompromitują oba nasze miasta stołeczne. Zawstydził je mały Rzeszów, który nie wiele rozprawiał, ale już wybudował pomnik Mickiewiczowi i Przemyski, który także bez hałasu postawił u siebie pomnik Mickiewicza, Konstytucji 3. maja i Sobieskiego. Ale cóż, zawsze u nas to nieszczęśliwe niedołęstwo polskie“.

**Zbiegli więźniowie.** Dnia 10. bm. zbiegli z zakładu karnego w Stanisławowie dwaj nader niebezpieczni złodzieje lwowscy: Ignacy Cichowny także Cioch, mylnie Skórka zwany i Antoni Terlecki. Cichowny, który już był raz karany za zabójstwo, liczy lat 34, jest wzrostu średniego, twarzy szerokiej, ma czoło wysokie, włosy ciemne, oczy piwne, wzrok przenikliwy, nos długi, usta mierne. Terlecki liczący lat 21, jest wzrostu średniego, twarzy pełnej, brunet, oczu siwych, nosa pociągłego.

**Skon pod śniegiem.** We wsi Szypot warstwa śniegu, spadając z dachu stodoły, zasypała 8-letnią dziewczynkę, córką włóścianina Howornika. Zanim ją wydobyto, dziewczyna udusiła się pod śniegiem.

**Fatalny wypadek** zdarzył się onegdaj na Prucie Przedmieszczańin z Horeczy Aleksy Gaina wraz z 14-letnim synem, Konstantym, przechodzili przez Prut, gdy naraz na środku rzeki lód się złamał i obaj nieszczęśliwi wpadli do wody. Fale uniosły ich pod pokrywę lodu. Zwłok dotychczas nie odszukano.

**Schwytany ptaszek.** Wielu majątniejszych właścicieli firm kupieckich w Czerniowcach otrzymało w ostatnim czasie listy z groźbami, iż będą zamordowani, jeżeli nie złożą w oznaczonym miejscu pewnej kwoty, jako okupu. Na bogatych padł strach ogromny i każdy z adresatów udał się pod opiekę policji, która też istotnie otoczyła ich nadzorem. Równocześnie poczyniono starania, celem wykrycia autora listów. Tym razem starania nie pozostały bez skutku. Onegdaj rano aresztowano pewne indywiduum, które uwijało się po czerniowieckim bruku, nazywając się raz Ksawerym Belgas, to znów Denidentis Firatsch, to wreszcie hrabią Virchow. Stwierdzono, że ten właśnie ptaszek jest autorem pism anonimowych. Aresztowany twierdzi, iż pochodzi z Francji. Władza prawie wszystkimi językami europejskimi.

**Morderstwo „rytuałne“ w Xanten.** Doniosły telegramy, że sprawa Buschhoffa nowy wzięła obrót. Mianowicie jeden ze świadków w owym procesie kamieniarz Wesendrup, przyznał się wobec świadków, że on to właśnie zamordował małego Hegemana. Już podczas rozprawy skierowano śledztwo przeciw Wesendrupowi, ponieważ szereg poszlaków wskazywał na niego jako mordercę. Wesendrup pracował jako kamieniarz u Buschhoffa, który miał fabrykę nagrobków. Buschhoff wydalil go z powodu opilstwa i wówczas to Wesendrup powziął zamiar zemścić się na Buschhoffie. Wyraził się też pewnego razu do syna Buschhoffa: Przypnę ja ojcemu taką łatkę, że chyba już nigdy nie będzie obchodził szabasu. Hegemana, jak wiadomo, znalezione zamordowanego w szopie, w której znajdowały się nagrobki. Wesendrup przywabił go sam dotąd i zamordował. Wesendrup uciekł i jest ścigany obecnie.

**Deputację robotników** budapeszteńskich przyjmował tymi dniami prezydent ministrów Wekerle, przybyłych do niego w sprawie kas chorych. Przewodca deputacji, Kürschner, domagał się, aby rząd wpłynął na fabrykantów, iżby ci postarali się o zakładanie w fabrykach swoich kas chorych. Wekerle, odpowiadając deputacji, wyłuszczył, że celem nowej ustawy o kasach chorych nie jest niszczenie tego, co już istnieje, ale utworzenie obok tego nowych instytucyj. Węgierska kasa chorych posiada 400 filij i 60.000 członków.

**Karabiny Lebla** mające być zaprowadzone we Francji okazały się do niczego, jak się wyraża nieznanym autor artykułu zamieszczonego w „Berliner Tageblatt“. System tych karabinów ma być najgorszym ze wszystkich zaprowadzonych w mocarstwach europejskich. Jedyne sporządzenie nowego modelu karabinowego może Francję nalezyćie uzbroić. Próby miały udowodnić, że wydanie Niemcom wojny, byłoby ze strony Francji uzbrojenie w karabin Lebla wielkiem ryzykiem, gdyż karabin ten jest zupełnie przestarzałym.

**Sacher-Masoch i Emil Franzos** znaleźli współzawodnika w osobie pewnego p. Samely, który świeżo wydał w języku niemieckim tom nowel i obrazków, osnutych na tle życia żydowsko galicyjskiego. Wiewtor idealizuje „chasydztwo“ galicyjskie, wydobywając z popośpółstwa żydowskiego postaci, które usiłuje przyoblec w szaty bohaterskie. W jednej z tych nowel filozofuje prosty grabarz żydowski w brudnym, długim kaftanie i z „pejsami“, jak gdyby był Hamletem. Szlachetności, o którą jest żydem galicyjskim, tylko między swoimi współplemieńcami, natomiast chrześcijańską ludność Galicji bardzo ujemnie przedstawia. Mniejsza byłoby o to



żydowskim tudzież zwalczanie szkodliwych wpływów cudzoziemskiego socjalizmu w narodzie polskim i 2) czasopismo ruskie *Hołos naroda* poświęcone głównie kwestjom włościańskim. *Obrona* wychodzić będzie 1. i 15. a *Hołos naroda* 8. i 22. każdego miesiąca. Prenumerata *Obrony* wynosi rocznie 4 zł., a *Hołosu naroda* rocznie 2 zł. 40 ct., razem obydwu czasopisma kosztują rocznie 5 zł. 20 ct.

## NADESLANE.

**Pan Adolf Pokorny**, magister farmacji, właściciel chemicznego Laboratorium we Lwowie przy ulicy **Wałowej 15**. wyrabia obecnie wodę kolońską, mydła i perfumy w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest kupować zagraniczne. Woda kolońska Pana Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej a jest przytem znacznie tańsza.

**Wszech nauk lekarskich**  
**Dr. Tadeusz Teodorowicz**  
ul. Chorążczyzna 1. 12., ord. od 3. — 5. po południu.

**Dr. Medicinæ**  
**J. KROÓ**  
osiedlił się w Buczaczu w domu pana Fernhofa.

Pierwsze węgierskie ogólne  
**TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE**  
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.  
Jeneralną reprezentację dla Galicji  
powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.  
Wszelkich informacyj udziela

**Sokal i Lilien**  
Dom bankowy i kantor wymiany

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. STANISŁAW SOCHANIK**  
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,  
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

**WE LWOWIE**  
**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**  
**I. HERMANA**  
**JAGIELLOŃSKA L. 15.**  
zniżył  
ceny fotografii  
Za 12 sztuk:  
wizytowych . . . 3 zł. 50 ct.  
gabinetowych . . . 6 " 50 "  
buduarowych . . . 10 " — "  
Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

Najlepsze drożdże, wyrób czysto zbożowy spirytusowy, prasowane, z pierwszej Galicyjsko-Katolickiej fabryki J. P. Wincentego Cygemberg Orłowskiego w Lisowcach poczta Tluste sprzedają się w handlu korzennym **P. Jakóba Damm ulica Batorego 1. 28.** we Lwowie pod zarządem T. Burkiewicza piekarza.

W miejsce dawnego  
już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny  
**HENNERA**  
przy ul. Akademickiej l. 18.  
składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

## Dr. A. Szulislowski, okulista

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studjach w klinikach prof. Fuchsa we Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie, ordynuje we Lwowie przy **ul. Teatralnej l. 7.** naprzeciw kościoła Archikatedralnego od 11. — 12. przedpoł. i od 3. — 4. popoł.

Cztery, spokojne, gniade, czteroletnie konie bez błędów, 17. miary, są do nabycia w dobrach „Kipiaczka” koło Tarnopola, za cenę 5.000 złr.

**Pan Michał Hrabia Karnicki we Lwowie.**

Jeżeli do dni 3 nie otrzymam należytość mej Żony, opiszę ze szczegółami Pańskie postępowanie.  
Kołomyja.

Dominik B. Kapri.

**Ubezpieczenie od straty z powodu wylosowania.** Centr. Kasa depozytowa i Kantor wymiany wiedeński, (Wiener Bank Verein.) Wiedeń, L. Herrengasse 8. ogłosiły taryfę premii na Ubezpieczenie papierów wartościowych od strat z powodu wylosowania na cały r. 1893. Ustanowienie taryfy na cały rok jest ważną nowością, ponieważ umożliwia się im ubezpieczenie jednorazowo na rok cały z oszczędzeniem czasu i porta. Odcinek tej taryfy dla ciągłych 2. stycznia zawarty jest w dzisiejszych anonsach. Odszkodowanie następuje wedle wyboru strony albo przez zamknięcie wylosowanej sztuki za niewylosowaną albo gotówką. Zgłoszenie do ubezpieczenia następuje przez podanie numeru papieru we Wiedniu w Kasie depozytowej i Kantorze wymiany pod adresem jak wyżej.

**Nowy optyk**  
  
we Lwowie pod „Kopersikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, okularów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Ekspedycje najszybciej i najtańiej.

## Drobne ogłoszenia.

### Ogromny zapas win

austrjackich, węgierskich i zagranicznych tylko czystych i naturalnych oraz **największy wybór wódek** z fabryk hr. Potockiego, hr. Drohojewskiego i księcia Montlearta i własnego napelniania jakoteż znane z dobroci **piwo pilzneńskie** butelkowe odstale

poleca najtaniej handel win i delikatesów

**St. Wojciechowski**  
Chorążczyzna, Lwów.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> centa od wyrazu

### Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 cent. i 1 złr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

**Aparaty ratunkowe** dla bydła, w wypadkach dławienia, wzdęć i t. p. (w kształcie długiej rury z drutu sprężynowego) sztuka 7 złr. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

**„HOTEL GARNI” pod „TRZEMA KORONAMI”** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

### Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje  
**L. E. Veltzé.**  
Ulica Krakowska l. 7. III piętro.

**W**szelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

**Co kto da.** Za resztki garderoby męskiej, damskiej pozostałej po byłym Bazarze Amerykańskim. 33. Karola Ludwika Pułaski. 145

Subjekt obeznany w handlu korzennym i żelaznym poszukuje obowiązku od 1. stycznia. Adres wskaże administracja „Kurjera Lwowskiego.” 119

**Proszę o przekonanie!** jak smaczny, zdrowy a taniej jak wszędzie domowy wikt w **Warszawskiej Mleczarni.** Batorego l. 30. 126

**M**asło kuchenne dworskie wyborne otrzymała w większej ilości mleczarnia **Koralewiczowej** ulica Teatralna l. 10. 140

**Jan Bromilski** ślad przyborów do pisania i rysowania we Lwowie poleca „**Independent**” pióro do podróży z atramentem 2-25 cent., „**Kalendarze**” bibułowe na biurko 1 złr. „**Wycieracze**” do piór bibułkowe 60, 70, 80 cent. „**Widoki Lwowa**” Album 17 widoków 2 złr. „**Aparaty fotograficzne**” od 6 złr. do 22 złr. „**Bibularze**” sprężynowe angielskie 2 złr. „**Plivius**” zwilżacz do kopert i marek 35 cent.

**Kasy** ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej **Elster Halicka 25.** Główna trafikka 40

**Tanio!** abonament na obiady i kolacje, piwo pilzneńskie i lwowskie na szklanki, śniadania zimne i gorące w handlu korzennym win i delikatesów **Roberta Preyera.** Lwów ul. Zielona 4

**D**ostawa zeg row korytarzowych (domowych) klasztornych, kościelnych, wieżowych, oraz wielki wybór zegarów, zegarków i łańcuszków złotych i duble w najpiękniejszych fasonach z **pierwszorzędnych fabryk;** także naprawy wykonuje z całą sumiennoscia jako specjalista zegarmistrz **Józef Komorowski** Lwów ulica Akademicka liczb 5. (Lwów Impresa.)

**Telegram!** Największy wybór masta na święta deserowego funt 52 cent. do chleba 50 cent. do pieczywa 45 cent. funt, jest co dzień świeżym transportem, w naszym handlu **Baumanna** przy Ruskiej ulicy akuratuje naprzeciw **Woloskiej cerkwi.** Jaja całkiem świeże, nie wapienne dwa 7 cent. 149

**Zdolnego agenta** poszukuje Centralne biuro **Wereszczyńskiej** Lwów, Krakowska 20. 150

**Sucha mąka** święteczna w bardzo u miarkowanej cenie nabyć można w sklepie **Karlsbadzkim.** Rynek l. 10. 148

**Uzdolnione** nauczycielki, guwernantki, bony, officialistów wszelką doborową służbę poleca Centralne biuro **Antonii Wereszczyńskiej** Lwów, Krakowska 20. 151

### Nowo otworzony skład

**MAX LAU**  
we Lwowie  
ulica Kilińskiego liczb 2,  
obok Specjalité

poleca najnowsze  
**Kapelusze Hablga i Piessa.**  
Cylindry od zł. 5-50—9.

**Czapki prawdziwe krymskie i futrzane; Kapelusze miękkie Pichlera i inne** od zł. 120,  
oraz

**REKAWICZKI** ang., **KALOSZE** rosyjskie i wszelkie obuwie filcowe.

**Wina**  
czyste i naturalne  
austrjackie i węgierskie  
od 60 ct. zaczawszy.  
**Rosolisy**  
hr. Drohojewskiego i łańcuckie, jakoteż cognac, rum i t. p.  
poleca  
**O. T. Winklera Syn.**

Ustanowiona dekretem tutejszego Sądu delegowanego miejskiego: z dnia 3. grudnia 1892 r. administratorką masy spadkowej po zmarłej na dniu 27. listopada br. siostrze mej **Anieli z Żychoniów Dembowskiej** mam zaszczyt zawiadomić, iż istniejące od lat kilkunastu biuro umieszczeń nauczycielek, guwernantek i bon nadal w tym samym kierunku i pod tymi samymi warunkami prowadzić będę.

Biuro poszukuje ukończonej seminarzystki z językiem francuskim, niemieckim i muzyką do umieszczenia na prowincji.  
Każdej chwili do umieszczenia są dwie niemki, posiadające język francuzki, angielski i muzykę.

**Kasjera**  
obeznanego z rachunkowoscia podwójną, biegłego w języku niemieckim potrzebuje od 1. stycznia 1893 Zarząd dóbr kopalni i destylarni nafty w Schodnicy. Podania własnoręcznie pisane z odpisanymi świadectwami przyjmują Zarząd dóbr w Schodnicy poczta Schodnica.

Niewzglądzone zgłoszenia pozostają bez odpowiedzi.  
(Lwów, Impresa.)

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**4, 3 pokoje** z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** w najmuje Zarząd realności **Emila Berniljana Brajera.** Ulica Brajerska 10 97

**2 pokoje** i kuchnia ulica Szumlańskiego 7. Gródeckie. 116

**Lokal na sklep.** Batorego l. 24.

**Duży pokój i przedpokój** Zyblkiewicza 16. do najęcia. 134

**Pokój kawalerski** do najęcia **Mickiewicza 24.** 143

**Piekarska 21.** 2 pokoje z kuchnią 1 pokój z kuchnią zaraz do najęcia. 129

## Jeszcze tylko 3 dni

Wielka, bardzo interesująca wystawa

japońskich, indyjskich, chińskich, tureckich

i innych

wschodnich haftów artystycznych i parawanów

(hiszpańskich ścian) w

## Hotelu Żorza nr. 34.

Na wystawie znajdują się: parawany, koce, chodniki, Millieux, Panneaux ścienne mniejsze, bogato haftowane Parres na poduszki lub do użycia jako dekoracje, z jedwabiu i pluszu etc., etc. Prócz tego jest wystawiony bogaty zbiór przedmiotów artystycznych z brązu, porcelany i starych prawdziwych Satsumas. (Wazy, naczynia, wazony palmowe, słupy, popielniczki, Nippes, etc.).

Wszystkie artykuły oblicza się po oryginalnych cenach importowych, nadarza się więc wiele Szanownej Publiczności Lwowa przez kilka dni sposobność bardzo rzadka, która może się nigdy nie powtórzyć, nabycia za bezcen przedmiotów artystycznych, do użytku i dekoracji.

Wystawa i sprzedaż:  
w dnie powszednie od 10-6 godziny,  
w niedzielę od 10-12 "

Lwów, Hotel Żorza nr. 34.

## Na święta!

Największy zapas

### MASŁA

sera i jaj świeżych  
taniej jak wszędzie, jakoteż towarów  
korzennych w najlepszym gatunku  
po najniższych cenach sprzedaje

### RUBIN BUCHSTAB

przedtem Józef Baruch Buchstab  
przy ulicy Krakowskiej l. 25.  
pod „dwoma gołąbkami“.

SASKIE  
POŃCZOCHY  
i SKARPETKI  
dla pań, mężczyzn i  
dzieci  
poleca handel płócien  
JANA RIEDLA  
we Lwowie.

## !!Na post!!

Sledzie wędzone duże sztuka 15 ct.  
" holenderskie " 10 "  
" szkockie " para 13 "  
" zwijane sztuka 12 "  
" Ostsee delikatne " 12 "  
" w sosie pomido-  
dorowym i bulionowym  
puszka. . . . . 1 zł. 60 "  
Sledzie marynowane olbrzymie 12 "  
Wielki wybór marynat różnych  
i najdoskonalszych konserw  
z ryb.

Sardynki „Grado“ puszka 25, 35  
i 40 ct.  
Sardynki francuskie puszka 80 ct.,  
1 zł. 30 ct. i 2 zł. 60 ct.  
Bydlinki kielskie sztuka 8 ct.  
Szproty " 1 i 2 "  
15 gatunków serów i serków  
deserowych najsmaczniejszych  
!!! poleca najtaniej !!!

Handel towarów korzennych, owoców,  
herbaty, łakoci, rumu likierów i de-  
likatesów  
**Jana Baczyńskiego**  
przy ul. Akademickiej l. 3.  
we Lwowie

## Krawca pułkowego

przyjme pułk piechoty nr.  
77. w Przemyślu.

## Na święta!

po znizonych cenach  
barchany, flanele, chu-  
stki włóczkowe i weł-  
niane, jakoteż odpa-  
sowane sztuczki na  
suknie damskie  
poleca

Magazyn  
**M. Bałabana Następca**  
**Mikołaj Ludwig**  
Lwów, plac Marjacki l. 8.  
(Impressa).

## „AMICO“

patentowany piec kaflowy,  
przenośny, prawdziwy przy-  
jaciel domu, udział kaflarza  
zupełnie wykluczający,  
utrzymuje na składzie

**Arnold Werner**

Lwów, ul. Sobieskiego 3.

## J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Koper-  
nika l. 3., ul. Halicka 11.  
KRAKÓW Sukiennice 20.  
CZERNIOWCE Rynek 2.

### Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, li-  
szaje, trądziki, pierzchnienie  
i łuszczenie skóry, wygładza  
zmarszczki i dolki ospowe.  
Twarz odświeża, wybiela i  
wydelikaca do tego stopnia,  
że jako środek toaletowo-  
hygieniczny został odszcze-  
gólniony medalami zasługi  
na wystawach przyrodniczo-  
lekarskich w Krakowie i we  
Lwowie. Cena 1 złr.

### Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskó-  
rek, zapobiega pierzchnieniu  
rąk i twarzy, bardzo dokła-  
dnie oczyszcza skórę. Usu-  
wa piegi i żółtobrunatne  
plamy z twarzy. Cena 60 ct  
!! Białe i piękne ręce !!  
Najbardziej czerwone i opierz-  
chnięte ręce wybielają i wy-  
delikatnieją po kilkakrotnem  
natarciu **KREMEM ROSLIN-  
NYM**. Stoik 80 cent.

**Grysik toaletowy**  
do mycia rąk  
dla wydelikacenia zgrubiałego  
naskórka. Pudełko 30 cent.

Tylko 80 ct.

## !! NOWOŚĆ !! senzacyjna!

Jedyna ochrona przed mestrzawnością  
wódka zdrowia pod nazwą:

## „TEŚCIOWA“

Wyrób wypróbowany przez specjalnych znawców i uznany za  
najdoskonalszy (niezrównanej dobroci) czysty, naturalny, bez żadnych  
przymieszek, silny, równający się najlepszej starce.

Cena 1 butelki tylko 80 ct.  
poleca

Handel towarów korzennych, win, rosolisów i delikatesów  
**JANA BACZYŃSKIEGO**  
przy ul. Akademickiej l. 3 we Lwowie.



Rysunki na żądanie franko.

Podarunki na gwiazdkę!

W wielkim wyborze  
lampy i wyroby majolikowe

Poleca

**R. DITMAR**, Lwów, plac Marjacki l. 9.

## Ceraty

na meble,  
stoły, wózki,  
podłogę i przed-  
umywalnie.



## Chodniki

gumowe  
ceratowe i  
korkowe.

## Prześcieradła

gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe  
i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

**R. KRIMMERA**

Lwów, Hotel Francuski.

## Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina  
**S. G. SCHWABACH**  
w Pięciokosciolach  
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych  
wystawach pierwszymi odszczególnie-  
niami premiowane wina czerwone  
z Villany i białe stolowe z Pię-  
ciokosciolów i wina deserowe  
po cenach umiarkowanych. Szczególnie  
polecenia godne na czas epidemii  
z powodu swej bogatej zawartości  
taniny znakomicie działające czarne  
wino portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyczaj. — Cenniki gratis i franco.

## Zakład robót ręcznych

Batorego 24. II. piętro, drzwi 25.  
poleca  
zaczęte i wykonane hafy i  
malowidła ręczne na płótnie,  
suknie, atlasie, pluszu i skórze,  
roboty koronkarskie, points la-  
roby points d'eguille, privolite i  
klockowe.  
Przyjmuje zamówienia wedle  
wzorów.

# FILIP HAAS I SYNOWIE

Skład fabryczny we Lwowie ul. Jagiellońska nr. 3. Telefon nr. 500.

polecają

Nowości w materjach meblowych i dywanach,  
Firanki koronkowe, białe i kremowe, Portjery, kapy  
na stoły i na łóżka,

Kocyki flanelowe, skóry angorowe  
po nader niskich cenach fabrycznych.

Wybór prawdziwych dywanów Smyrneńskich i Perskich w różnych wielkościach.

## Poszukuje dzierżawy

w bliskości miasta kolei, pszennej glebie od 150 — 220 morgów. Zgłoszenia przyjmuje Ignacy Matkowski Łyczaków l. 24. Lwów.

Franciszek Zimmer  
ulica Sykstuska liczb. 13.  
Magazyn wyrobów złotniczych  
Nowo otworzony  
w najnowszym i najszerszym  
poleceniu następującym  
we Lwowie



## 200 Kanarków

z Harcu,

doskonałe rolery, gwizdające

itp. są na sprzedaż

w Hotelu Langa.

Sondermann.

## Centr. Kasa depozytowa i Kantor wymiany

WIEDENSKIEGO ZWIĄZKU BANKOWEGO

(Wiener Bank-Verein).

Wiedeń, I., Herrengasse 8.

Pełno wpłacony  
Kapitał akcyjny wied. związku bank.  
25,000,000 złr. a. w.  
Filje w Pradze i Gracu.

Konto czekowe w ck. kasie oszczędności pocztowej nr. 826.045.  
Konto czekowe w król. węg. kasie oszczęd. poczt. nr. 2016.

Kasy depozytowe i Kantory wymiany w Wiedniu:  
II., Praterstrasse nr. 15,  
IV., Wiedener Hauptstrasse nr. 8,  
VI., Mariahilferstrasse nr. 75.

## Promesy

na

### Wiedeńskie komunalne- | Losy regulacji Dunaju

2. stycznia	Ciągnięcie	2. stycznia
zł. 200.000	główna wygrana	zł. 80.000
zł. 20.000	uboczne wygrane	zł. 25.000
zł. 3 1/4 i stempel 50 ct	Cena	zł. 1 1/2 i stempel 50 ct.

Obydwa razem tylko zł. 5-25.

Listowne zlecenia każdego rodzaju wykonuje się najdokładniej.

## Ubezpieczenia

przeciw

Stracie z powodu losowania do 31. stycznia 1893.

Papier wartościowy	Ciągnięcie	Premia	Odszkodowanie gotówką w razie wylosowania
Losy z r. 1854	2. stycznia	zł. 25	zł. 54
Losy regulacji Dunaju	"	50	26
Losy kredytowe	"	25	18
Wied. losy komunalne	"	25	32
4% losy tryesteńskie po 50 zł.	"	1 25	15
Anstr. losy czerwonego krzyża*	"	5	7
3% losy ziemskie z r. 1889*	5. "	5	10
4% węg. losy hipoteczne*	14. "	10	27
Losy Salm	16. "	25	10
5% bukowińska pożyczka propinacyjna	31. grudnia	10	2
Reichenberg Gablonz akcje pierwsz.*	"	10	20
5% wied. pożyczka komunalna	2. stycznia	20	6
5% " " w złocie	"	25	6
5% Pożyczka regul. Dunaju z r. 1878	"	20	7
6% Pożyczka miasta Gracu z r. 1876	"	25	9
5% Wiedeń-Pottend.-Wr.-Neustadt kolejow. prior.	"	05	6
5% Leoben-Vorderberg prior.	"	05	2

\* Kwit wygrania, względnie używania należy w razie wylosowania do zabezpieczonego.

## Polecenia

do

### Zakupna i sprzedaży papier w wartościowych

(rent, listów zastawnych, priorytetów, akcji i losów) wykonuje się najdokładniej, interesu komitentów zawarowuje się i popiera pod każdym względem, informacyj udziela się obszernie i gruntownie i używa się najchętniej wszelkich korzyści, jakich siła kapitału w połączeniu z fachowym doświadczeniem używać może.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk.

## „Na święta“

Najstarsza firma

## FRANCISZKA UNDERKI „Ojca“

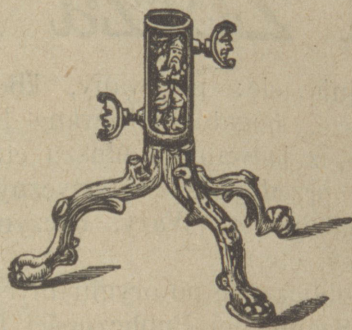
we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 15

poleca

zaopatrzwszy skład w większy zapas świeżych wędlin, jakoto: szynki wędzone, surowe i gotowane, ozory większe i mniejsze, polską kiełbasę siekaną i krajaną, oraz inne dobre wędliny, także smalec i słoninę, wszystko po jak najumiarkowanej cenie, zaś w większej ilości odprowadzającym znaczny rabat.

Zamówienia miejscowe jak i z prowincji uskutecznią się szybko, rzetelnie i najdokładniej.

Na żądanie wysyłam cenniki.



## Najpraktyczniejsze metalowe

podstawki do drzewka

(cena tylko 2 złr.)

poleca

Krzysztof Krzysztofowicz w Krakowie.

Dekoracyjne asortymenty na drzewko po 2, 3, 4, 6 do 20 zł. wysyła odwrotną pocztą franko i opakowane.

## Podarunki na święta!

Znakomite tutki nieklejone „La Comete“ 1000 sztuk w rulonie złr. 1-20.

60 książeczek bibulek „La Comete“ zł. 3.—

Pul-resiki na nową monetę (korony) zł. —85 i 1-25.

Tytonierki (czołenka) a 90 ct., 1.— i 1-20.

lub papierosnice ze zamkiem od —50 do 4.—

Zapalniczki kasłowskie z lontem 45 ct.

Wstawki do tutek bursztynowe od 50 ct. do 4 zł., z kości słoniowej po 50 i 10 ct., hebanowe 15 ct.

Fajki tureckie, szemnickie, drewniane, myśliwskie,

Cybuszki, cygarniczki, wyroby metalowe itp. w największym wyborze i po cenie przystępnej.

Zamówienia nad zł. 6 wysyła franco.

## Etablissement „Elster“

Lwów: Główny skład plac Gołuchowskich l. 2.

Filje: ul. Sykstuska l. 3, plac Kapitulny l. 3.

## Najpraktyczniejsze podarunki na święta.

Aparaty do froterowania posadzki (po cenie zmniejszonej z powodu ułatwień fabrykacji tychże) sztuka zł. 20.

Aparaty do zmiatania prochu z dywanów i chodników, sztuka zł. 10 i 12-50.

Filtry węglowe do oczyszczania wody, wina i spirytusów, sztuka zł. 2.—, 3-50, 4-50 i 7-50.

Maszynki uniwersalne do tarcia migdałów, bułek i cukru, sztuka zł. 1-70.

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa, szt. zł. 5 i 6-60.

Kasetki z narzędziami po zł. 3-50, 5.—, 8.— i 10.—

Narzędzia i wszelkie przybory do robót piłęczkowych, w kasetkach po zł. 3.—, 4.—, 5.— i 6.—

poleca

## PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny liczb. 1. (naprzeciw katedry).

## Na święta Bożego Narodzenia!

Świeczki woskowe na drzewko, świeczki stearynowe kręcone, lichtarzyki, Pozłótkę na orzechy złotą i srebrną

poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Wysyłam

## Masło z gór karpaccich

świeże i smaczne, 5 kilo za 4 zł. brutto za zaliczką

J. Schreiber, Jordanów.

## Na Gwiazdkę!

Torciki

„Mikado“ i „Pischingera“ w pudełku szt. 85 ct.

poleca

MARJAN LEWANDOWSKI ulica Kilińskiego liczb. 2 we Lwowie.

(obok Wiedeńskiej kawiarni). Wszelkie zamówienia na torty itp., wykonują się jak najstaranniej w ściśle oznaczonym czasie.

Drukarnia Polska we Lwowie